

Sygn. akt I ACa 242/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 lipca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Magdalena Pankowiec (spr.)
Sędziowie	:	SA Elżbieta Bieńkowska SA Małgorzata Dołęgowska
Protokolant	:	Sylwia Radek - Łuksza

po rozpoznaniu w dniu 31 lipca 2014 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **H. K.**

przeciwko (...) **Towarzystwu (...) S.A. w W.**

### **o zapłatę i ustalenie**

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 27 stycznia 2014 r. sygn. akt I C 1576/13

#### **I. zmienia zaskarżony wyrok:**

a) **w punkcie I w ten sposób, że zasądza od pozwanego (...) Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz powódki H. K. kwotę 75.000 (siedemdziesiąt pięć tysięcy) zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 20.000 (dwadzieścia tysięcy) zł od dnia 18 października 2011 r. i od dalszej kwoty 55.000 (pięćdziesiąt pięć tysięcy) zł od dnia 20 sierpnia 2013 r.;**

b) **w punkcie II w ten sposób, że oddala powództwo;**

II. **oddala apelacje w pozostałych częściach;**

III. **znosi wzajemnie między stronami koszty instancji odwoławczej;**

IV. **nie obciąża powódki brakującymi kosztami sądowymi na rzecz Skarbu Państwa.**

## UZASADNIENIE

H. K. pozwała (...) S.A. w W. (obecnie: (...) S.A. w W.) o zapłatę kwoty 20.000 zł z ustawowymi odsetkami od 22.05.2009 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za wyrządzoną krzywdę, wnosząc o obciążenie pozwanego kosztami procesu według norm przepisanych.

Pozwany wnosił o oddalenie powództwa na koszt powódki. W uzasadnieniu wskazał, że z uwagi na szereg zaniedbań ze strony powodowej nie mógł zakończyć postępowania likwidacyjnego w pierwszym ustawowym terminie. Powódka z uwagi na podjęte leczenie na żadnym etapie likwidowanej szkody nie wyrażała zgody na poddanie się badaniom komisji lekarskiej pozwanego. Z tej przyczyny 28 maja 2009 r. przeprowadził zaoczną komisję lekarską z udziałem specjalistów z dziedziny ortopedii, traumatologii oraz neurochirurgii, która ustaliła wstępny uszczerbek na zdrowiu powódki w wysokości 29%. Kolejna zaoczna komisja lekarska potwierdziła tak ustalony wstępny uszczerbek. Na tej podstawie wypłacił powodce bezsporną kwotę 25.000 zł zadośćuczynienia. Z uwagi na brak współpracy ze strony powódki przy likwidacji szkody, powództwo ocenił jako przedwczesne, a zachowanie przeciwnika procesowego za naruszające treść art. 5 k.c.

Na dalszym etapie postępowania powódka rozszerzyła powództwo i wносиła o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz w sumie kwoty 100.000 zł z ustawowymi odsetkami od 22.05.2009 r. oraz o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku na przyszłość.

Wyrokiem z dnia 27.01.2014 r. Sąd Okręgowy w Białymstoku zasądził od pozwanego na rzecz powódki tytułem zadośćuczynienia 75.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 27.01.2014 r.; ustalił odpowiedzialność pozwanego i za skutki wypadku mogące ujawnić się w przyszłości; oddalił powództwo w pozostałym zakresie i rozstrzygnął o kosztach.

Powyższe rozstrzygnięcie zostało oparte o następujące ustalenia faktyczne i ocenę prawną.

W dniu 28.10.2008 r. doszło do wypadku komunikacyjnego, w wyniku którego obrażeń doznała przechodząca przez przejście dla pieszych powódka. Sprawcą wypadku był S. G. (1), skazany następnie za ten czyn (z art. 177 § 1 k.k.) prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Białymstoku z 28.01.2009 r. w sprawie o sygn. VII K 1516/08. Dysponował polisą OC posiadaczy pojazdów mechanicznych w (...) S.A. w W. (obecnie: (...) S.A. w W.).

W następstwie wypadku powódka straciła przytomność i została przewieziona do (...) w B., w którym przebywała na Oddziale O. – Urazowym do 21.11.2008 r. Rozpoznano złamanie goleni prawej na granicy 1/3 środkowej i bliższej, złamanie dalszej nasady kości piszczelowej lewej, złamanie obojczyka lewego, złamanie żeber II-VI po stronie lewej, złamanie łuku przedniego i tylnego, mas bocznych C1 oraz uraz głowy ze wstrząśnieniem mózgu. W czasie pobytu w szpitalu wykonano zabieg repozycji złamań obu goleni w znieczuleniu dożylnym, założono gips udowy na goleń prawą i gips podudziowy na goleń lewą; unieruchomiono złamania C1 w kołnierzu ortopedycznym na okres pół roku, unieruchomiono kończynę górną lewą na temblaku. Ze względu na rozległość obrażeń oraz uszkodzenie obu kończyn dolnych i obojczyka lewego przez długi czas powódka nie mogła się pionizować i obciążać kończyn dolnych i dopiero od czerwca 2009 r. zaczęła chodzić przy pomocy kul łokciowych z zaleceniem odciążenia prawej kończyny dolnej. Po wypisaniu ze szpitala od 18.12.2008 r. pozostawała pod opieką (...). Tam lekarz stwierdził niepełny zrost złamania goleni prawej i zalecił chodzenie za pomocą kul łokciowych z częściowym odciążeniem prawej kończyny dolnej. W tym czasie powódka zgłaszała okresowe silne dolegliwości bólowe i zawroty głowy, w związku z czym została skierowana do Poradni Neurologicznej. W styczniu 2010 r. po stwierdzeniu zrostu goleni prawej została skierowana do (...), w której odnotowano duże trudności w chodzeniu. Z tego względu uczęszczała na rehabilitację do Ośrodka (...). Leczenie w (...) zakończono w marcu 2011 r.

Wskutek urazów doznanych w wypadku powódka odczuwała przez okres około 2 miesięcy od wypadku intensywne dolegliwości bólowe wymagające przyjmowania leków, które z czasem uległy złagodzeniu i wymagały okresowego stosowania środków przeciwbólowych. Występowały u niej ponadto zawroty głowy.

Trwałym następstwem doznanych obrażeń ciała jest zniekształcenie lewej i prawej goleni oraz obojczyka lewego po przebytych złamaniach. Urazy mogą wpłynąć na szybszy rozwój i zaawansowanie zmian zwyrodnieniowych stawów

kończyn dolnych, wymagających ewentualnego leczenia w (...) oraz częstszego przyjmowania leków przeciwbólowych i leków spowalniających procesy zwyrodnieniowe w stawach kończyn dolnych.

Wśród innych następstw wypadku powódka miała zszywane ramię i głowę na linii włosów, cała lewa strona twarzy była zbita, zostały też uszkodzone zęby, co doprowadziło do usunięcia 4 z nich. Spowodowało to trudności w prawidłowym odżywianiu wywołujące dolegliwości gastrologiczne. Konieczność stosowania leków przeciwbólowych spowodowała zwiększenie ryzyka powstania owrzodzeń żołądka, krwawienia z przewodu pokarmowego oraz uszkodzenia wątroby. Przez 8 miesięcy powódka leżała i nie mogła chodzić. Przez ten czas opiekował się nią mąż i córki. Mąż pomagał jej w myciu, robił zakupy, sprzątał mieszkanie. W opiece pomagała również sąsiadka. Po tym czasie przez prawie rok powódka poruszała się na wózku. Przed świętami Wielkanocnymi w 2010 r. zaczęła wstawać na obie nogi przy pomocy kul. Nie stawiała się na wyznaczone przez pozwanego komisje lekarskie, gdyż nie była w stanie poruszać się o własnych siłach, przez długi czas była przykuta do łóżka.

Powódka pracowała wcześniej, jako pracownik fizyczny i nie cierpiała na poważniejsze schorzenia. Nie miała też urazów głowy, z opieki lekarskiej korzystała sporadycznie. Wypadek zmienił diametralnie jej życie. Przed tym zdarzeniem wszelkie czynności związane z prowadzeniem domu wykonywała samodzielnie, a po wypadku wymagała opieki i pomocy w podstawowych czynnościach dnia codziennego. Wcześniej była osobą wesołą, zaradną, dobrze zorganizowaną, uczynną i aktywną. Po wypadku stała się zależna od innych, głównie od męża, którym sama dotychczas się opiekowała. Miewała także problemy z pamięcią, wiele rzeczy zapominała, przez pewien czas po wypadku występowały problemy z mową - jąkała się. Stała się bardzo powolna; czasem traci orientację. Dokuczają jej ograniczenia motoryczne, porusza się o kuli, sama nigdzie nie wychodzi, nie robi zakupów, nie może się schylać, sprzątać i wykonywać innych tego typu czynności. W przypadku dłuższego chodzenia odczuwa ból kończyn dolnych. Sztywnieje jej ręka. Powódka obawia się o swój stan zdrowia w przyszłości, odczuwa dyskomfort psychiczny związany z obniżeniem sprawności ruchowej i korzystaniem z pomocy innych osób przy wykonywaniu niektórych czynności dnia codziennego. Stała się smutna, odizolowana, przestała się uśmiechać, straciła chęć do życia, wiarę we własne możliwości. Do dnia dzisiejszego boi się samochodów i przebywania na ulicy. Powódka ma obecnie 72 lata, jest na emeryturze. W dniu 1 czerwca 2012 r. zmarł jej mąż, który był dla niej oparciem.

14.04.2009 r. powódka wystąpiła do pozwanego ubezpieczyciela z żądaniem wypłaty zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w kwocie 120.000 zł oraz odszkodowania na pokrycie kosztów leczenia i rehabilitacji związanych z przedmiotowym wypadkiem w kwocie 365,09 zł. Pozwany uznał swoją odpowiedzialność co do zasady. 28.05. i 16.07.2009 r. przeprowadził zaoczne komisje lekarskie i wypłacił powódce 25.000 zł tytułem bezspornej kwoty zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Sąd uznał powództwo za usprawiedliwione co do zasady w świetle art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. nr 124 poz. 1152 z późn. zm) i art. 11 k.p.c. z uwagi na wydany wobec sprawcy wypadku S. G. (2) prawomocny wyrok skazujący.

Przy ocenie roszczenia miał na uwadze art. 445 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. Wskazał, że kompensata majątkowa ma na celu przezwyciężenie przykrych doznań. Służyć temu ma nie tylko udzielenie pokrzywdzonemu należnej satysfakcji moralnej w postaci uznania jego krzywdy wyrokiem sądu, ale także zobowiązanie do świadczenia pieniężnego, które umożliwi pełniejsze zaspokojenie potrzeb i pragnień pokrzywdzonego. Owa kompensata ma przy tym pozostać, jak to wskazuje treść przepisu, „odpowiednia”, przy czym nie jest możliwe ustalenie jakichkolwiek wzorów na obliczenie „odpowiedniego” zadośćuczynienia. O rozmiarze należnego zadośćuczynienia powinien zatem decydować rozmiar doznanej krzywdy.

Sąd przy ocenie rozmiaru krzywdy powódki miał na uwadze, że zdrowie jest jednym z najważniejszych dóbr osobistych człowieka. Obrażenia ciała, jakich doznała, były poważne i dość rozległe, wiązały się z silnym bólem w początkowym okresie po zdarzeniu, który w mniejszym stopniu utrzymuje się do dnia dzisiejszego. Powódka została poddana miesięcznej hospitalizacji, w czasie której była unieruchomiona, musiała korzystać z pomocy osób trzecich. Przez

pół roku nosiła kołnierz ortopedyczny, przeszła wiele zabiegów leczniczych, przez długi czas nie była w stanie chodzić. Musiała odbyć żmudną rehabilitację, poprzedzoną długim leczeniem w poradniach specjalistycznych. Do dnia dzisiejszego pozostaje niesprawna ruchowo, jest zmuszona poruszać się przy pomocy kuli łokciowej. Nie jest w stanie wykonywać samodzielnie wielu czynności dnia codziennego takich, jak robienie zakupów czy też sprzątanie, co zmusza ją do korzystania z pomocy innych osób. Na skutek zażywania leków przeciwbólowych ma problemy ze strony układu pokarmowego. Musi korzystać z dalszego leczenia i rehabilitacji. Nie bez znaczenia jest również wiek powódki, w którym rekonwalescencja przebiega wolno. W przypadku osoby młodszej proces odzyskiwania sprawności ruchowej byłby zdecydowanie krótszy. Stan psychiczny powódki spowodowany wypadkiem do chwili obecnej jest zły. Odczuwa dyskomfort psychiczny związany z ograniczeniem możliwości poruszania się. Poczucie krzywdy wzmaga ponadto fakt, że przed wypadkiem była aktywna, samodzielna, a po tym zdarzeniu musi korzystać z pomocy osób trzecich w wykonywaniu codziennych czynności, co dodatkowo nasila poczucie bezradności życiowej. Po wypadku u powódki występowały również krótkotrwałe zaburzenia świadomości i dezorientacja.

Na rozmiar krzywdy nie mogły mieć wpływu zgłaszane przez powódkę dolegliwości oczu. Biegła z zakresu okulistyki wykluczyła, aby doznała obrażeń w zakresie narządu wzroku, które miałyby bezpośredni związek z wypadkiem drogowym. Z opinii biegłego z zakresu gastrologii wynika natomiast, że powódka nie doznała żadnych obrażeń narządów układu pokarmowego, w tym wątroby, trzustki, uszkodzenia przełyku, żołądka i jelit. Stwierdzone przez niego dolegliwości spowodowane trudnościami w odżywianiu wskutek utraty 4 zębów oraz przyjmowania leków przeciwbólowych zostały natomiast uwzględnione przy wymiarze zadośćuczynienia.

W świetle powyższego Sąd ocenił, że zadośćuczynienie w wysokości 100.000 zł jest adekwatne do cierpień fizycznych i psychicznych, jakich powódka doznała wskutek wypadku i na podstawie art. 444 § 1 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c. zasądził na jej rzecz 75.000 zł przy uwzględnieniu, że pozwany wypłacił powódce zadośćuczynienie w wysokości 25.000 zł. Oddalił jednocześnie powództwo w pozostałym zakresie.

Rozstrzygając o odsetkach, miał na uwadze treść art. 817 k.c., zgodnie z którym ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku. Gdy wyjaśnienie w powyższym terminie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości świadczenia okaże się niemożliwe, świadczenie powinno zostać spełnione w ciągu 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe. Powódka wystąpiła z żądaniem zasądzenia odsetek od 22 maja 2009 r., tj. od dnia następującego po upływie 30 dni od dnia zgłoszenia ubezpieczycielowi roszczenia. W ocenie Sądu bieg odsetek ustawowych od zasądzanego świadczenia należało ustalić od daty wyrokowania z uwagi na brak jednoznacznych kryteriów zasądzania zadośćuczynienia, jego uznaniowość i pozostawienie tej kwestii do decyzji sądu. Przyznanie odsetek od daty wezwania do zapłaty spowodowałoby - przy uwzględnieniu wysokości zasądzonej kwoty istotne podwyższenie sumy zadośćuczynienia ponad uznaną przez sąd za odpowiednią w chwili orzekania.

Odnosząc się do żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość, Sąd miał na uwadze, że szkody na osobie nie zawsze powstają jednocześnie ze zdarzeniem, które wywołało uszkodzenie ciała. Są one ze swej istoty rozwojowe. Za dopuszczalnością ustalenia w sentencji wyroku odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości pod rządem art. 442<sup>1</sup> § 1 lub 3 k.c. przemawiają dwa argumenty. Po pierwsze, rozstrzygnięcie to prowadzi do przerwania biegu przedawnienia roszczeń o naprawienie szkody, której mogą ujawnić się w późniejszym czasie, niejednokrotnie po upływie 10 lat od chwili zdarzenia. Po drugie, pozwala na wyeliminowanie lub przynajmniej złagodzenie trudności dowodowych mogących wystąpić w kolejnej sprawie odszkodowawczej ze względu na upływ czasu między wystąpieniem zdarzenia szkodzącego, a dochodzeniem naprawienia szkody. Dlatego, co do zasady, powód w sprawie o naprawienie szkody na osobie ma interes prawny pozwalający na skorzystanie z powództwa o ustalenie z art. 189 k.p.c. także wówczas, gdy jednocześnie żąda zasądzenia świadczenia.

O kosztach procesu Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c.

Obie strony wniosły apelacje od powyższego wyroku.

Powódka zaskarżyła go w w zakresie, w jakim Sąd oddalił powództwo o odsetki za okres od 22.05.2009 r. do 26.01.2014 r. Zarzuciła naruszenie art. 817 § 1 k.c. w zw. z art. 14 § 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, (...) i (...) (Dz. U. 2003, Nr 124, poz. 1152) poprzez zasądzenie na rzecz powódki odsetek ustawowych od daty wyrokowania, a nie od 22.05.2009 r. tj. od dnia następującego po upływie 30 dni od dnia zgłoszenia pozwanemu roszczenia. Wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez zasądzenie odsetek od tej daty oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję.

Pozwany zaskarżył wyrok w punkcie pierwszym, w zakresie zasądzzonego powódce zadośćuczynienia powyżej kwoty 35.000 zł (to jest co do 40.000 zł), w całości co do punktu drugiego ustalającego odpowiedzialność za skutki wypadku z mogące ujawnić się w przyszłości oraz w części co do punktu czwartego, piątego i szóstego w zakresie nie uwzględniającym w rozstrzygnięciu o kosztach odpowiedzialności stron za wynik procesu. Zarzucił:

- 1) naruszenie prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, w szczególności art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. k.c. przez zasądzenie zadośćuczynienia w rażąco zawyżonej kwocie co powoduje, że nie jest odpowiednia w rozumieniu powyższych przepisów;
- 2) sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału przez przyjęcie, że uzasadnia zasądzenie na rzecz powódki zadośćuczynienia w dalszej kwocie 75000 zł, gdy między innymi z opinii biegłych lekarzy oraz stopy życiowej powódki wynika, że zasądzona kwota jest rażąco zawyżona;
- 3) art. 233 k.p.c. przez arbitralny i dowolny sposób oceny zgromadzonych dowodów;
- 4) art. 189 k.p.c. w zw. z art. art. 442 k.c. poprzez błędne uznanie, iż pozwany powinien odpowiadać za dalsze następstwa wypadku ujawnione w przyszłości.

Wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części i oddalenie powództwa, zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie w tym zakresie sprawy Sądowi Okręgowemu w Białymstoku do ponownego rozpoznania.

***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.***

***Obie apelacje były częściowo uzasadnione.***

Odnosząc się w pierwszej kolejności do apelacji pozwanego, jako dalej idącej, gdyż kwestionującej m.in. wysokość zasądzzonego świadczenia głównego, Sąd Apelacyjny nie podziela zawartych w niej zarzutów przybierających postać błędnej oceny dowodów (naruszenie art. 233 k.p.c.) i wadliwych ustaleń faktycznych w zakresie następstw wypadku rzutujących na rozmiar ustalonej krzywdy i wysokość przyznanego zadośćuczynienia. W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy przyjął skalę następstw wypadku w oparciu o jasne, bardzo szczegółowe i kompletne opinie biegłych, którzy rozgraniczyli dolegliwości mające swe źródło w zaawansowanym wieku powódki, schorzeniach somatycznych i innych zaszłościach z jej życia, a krzywdą, która była następstwem wypadku. W żadnej z tych opinii nie wskazano, że skala następstw wypadku została powiększona w związku z wiekiem powódki. Wręcz przeciwnie, opinie kwestie te rozgraniczały.

Oдноśnie nieprawidłowej interpretacji dowodów – opinii biegłego gastrologa oraz biegłych neurologa, ortopedy i biegłego z zakresu rehabilitacji w kontekście odczuwanych przez powódkę negatywnych skutków przyjmowania leków przeciwbólowych, nie można czynić pokrzywdzonej zarzutu nadmiernego ich stosowania, ponieważ wniosek taki z tych opinii nie wynika, a nie były one kwestionowane przez żadną ze stron. Biegli nie wykluczyli także, by nawet okresowe (ale nie wiadomo jak długo maksymalnie takie okresy mogłyby trwać) przyjmowanie leków na dalszym etapie rekonwalescencji powódki, w sytuacji gdy doznała ona tak rozległych i różnorodnych obrażeń ciała, w tym złamania goleni prawej, która zrastała się prawie rok, a w międzyczasie poddawana była operacji korygującej sposób zrastania się kości, po tym zaś okresie zmagająca się z bólem długotrwałej rehabilitacji, przyjmowanie leków na przestrzeni pięciu lat do daty wykonania w/w opinii, mogło wywołać dolegliwości ze strony układu pokarmowego.

Brak jest też podstaw do innej niż zaprezentowana przez Sąd pierwszej instancji oceny opinii biegłej psycholog, która mając z wywiadu z powódką oraz akt sprawy wiedzę o śmierci jej męża, w sposób stanowczy i jednoznaczny stwierdziła, że opisywane przez nią dolegliwości, w tym także kwestionowane przez pozwanego łagodne zaburzenia sprawności poznawczej (spowolnienie procesów myślowych i pamięciowych, zatamowania) oraz obniżony nastrój, dyskomfort psychiczny, brak wiary w swoje możliwości, poczucie niepełnosprawności, trudności przystosowawcze i społeczne są skutkiem wypadku z 28.10.2008 r. Na prawdopodobieństwo istnienia związku pomiędzy tymi zaburzeniami a wypadkiem wskazywał również biegły neurolog w opinii sporządzonej wraz z biegłymi z zakresu ortopedii – traumatologii i rehabilitacji (k. 226-227). Na jej stan psychiczny niewątpliwie miała też wpływ śmierć kochanego męża, jednak sama powódka różnicowała przyczyny swojego złego samopoczucia wyżej wymienione łącząc z wypadkiem, zaś drżenie rąk ze stratą osoby najbliższej. W tej sytuacji twierdzenie pozwanego, że powódka nie udowodniła, by problemy z pamięcią i stany chwilowej utraty orientacji nie miały związku z wypadkiem, stanowi polemikę z niekwestionowanymi dotąd dowodami z opinii biegłych i opartymi o nie prawidłowymi ustaleniami faktycznymi Sądu Okręgowego. Sąd Apelacyjny podziela je w całej rozciągłości i uznaje za swoje.

Odnośnie zarzutu naruszenia prawa materialnego trzeba wskazać, że w orzecznictwie sądowym ukształtował się jednolity pogląd (por. jako reprezentatywny wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia (...), IV CSK 99/05), według którego, skoro ustawodawca zaniechał wskazania w art. 445 § 1 k.c. kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia, przez posłużenie się klauzulą generalną "suma odpowiednia", pozostawił je uznaniu sądów. Z uwagi na niewymierność krzywdy sąd dysponuje w takim wypadku większym zakresem swobody, niż przy ustalaniu szkody majątkowej i sumy potrzebnej do jej naprawienia. Nie oznacza to jednak, by ocena sądu nie poddawała się weryfikacji pod kątem jej zgodności z dyspozycją art. 445 § 1 k.c. Uznaniowość w zakresie przyznania, jak i określania wysokości zadośćuczynienia upoważnia jednak sąd wyższej instancji do ingerencji tylko w razie rażącego odstąpienia od ukształtowanej praktyki sądowej, której względna jednolitość odpowiada poczuciu sprawiedliwości i równości wobec prawa, albo wykazanego przez stronę skarżącą pominięcia istotnych kryteriów ustalania wysokości.

Zadośćuczynienie pieniężne ma na celu naprawienie, poprzez rekompensatę finansową, szkody niemajątkowej wyrażającej się krzywdą w postaci cierpień fizycznych i psychicznych związanych z doznany uszczerbkiem na zdrowiu, a wielkość zadośćuczynienia uzależniona jest od rozmiaru doznanej krzywdy czyli m.in. stopnia cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywności, czasu trwania, nieodwracalności następstw i innych okoliczności mających w każdym przypadku charakter indywidualny. Wysokość zadośćuczynienia powinna być odpowiednia, a zatem utrzymana w granicach aktualnych warunków i przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa – takiej interpretacji przepisu wielokrotnie dokonywał zresztą również Sąd Najwyższy, m.in. w wyrokach z 26 lutego 1962 r., IV CR 902/61, OSNPCP 1963/5/92; z 24 czerwca 1965 r., I PR 203/65, OSPiKA 1966/4/92; czy z 12 września 2002 r., IV CKN 1266/00, Lex nr 80272). Uwzględnienie wysokości stopy życiowej społeczeństwa przy określeniu wysokości zadośćuczynienia nie może jednak podważać jego kompensacyjnej funkcji (por. wyrok SN z dnia 10 marca 2006 r., IV CSK 80/05, Biuletyn.SN 2006/6/8).

Z powyższego wynika, że nie może przesądzać o rozstrzygnięciu o apelacji fakt, że w innych sprawach, zdaniem pozwanego podobnych, sądy zasądzały w przeszłości niższe sumy zadośćuczynienia. Przyznanie zadośćuczynienia w określonej wysokości jest wynikiem oceny konkretnego przypadku na podstawie zaoferowanego materiału dowodowego. Przyznana zaś suma pieniężna, aby należycie spełniła przypisywaną jej funkcję kompensacyjną, musi być odniesiona do bieżących realiów gospodarczych i poziomu życia społeczeństwa. Stąd też brak jest podstaw do stosowania swego rodzaju standaryzacji. Zbieżność i jednolitość orzecznictwa jest pewną wartością, ale nie można jej przypisywać funkcji nadrzędnej. Nie sposób zatem przypadku powódki dopasowywać w sposób mechaniczny do innych rozpoznanych w przeszłości (czasem dość odległej) i przy ustalaniu należnego jej świadczenia kierować się treścią wydanych w tych sprawach wyroków. Trudno jest także na tej podstawie stwierdzić, że istnieje ukształtowana praktyka sądowa, jeśli chodzi o ustalanie wysokości zadośćuczynienia, od której zaskarżony wyrok w sposób rażący miałby odbiegać.

Sąd Okręgowy prawidłowo przy tym zastosował w realiach sprawy wypracowane w orzecznictwie kryteria ustalania wysokości zadośćuczynienia i nadał im należyłą doniosłość. Słusznie wskazał na rangę naruszonego dobra i wyeksponował niesporne fakty: rozległość urazów wielonarządowych, długotrwały proces leczenia złamań, połączonego z całkowitym unieruchomieniem, i rehabilitacji, utrata sprawności fizycznej, konieczność korzystania z opieki i pomocy osób trzecich nie tylko w procesie leczenia, ale także po jego zakończeniu, możliwość pogorszenia się stanu zdrowia w przyszłości wskutek szybszego postępowania procesów zwyrodnieniowych. Nadał także należyłą wagę temu, że poza złamaniami kończyn, powódka doznała złamania kręgosłupa, urazów twarzoczaszki, straciła 4 zęby. Uwzględnił także skutek w postaci związanego z urazem głowy pogorszenia sprawności funkcjonowania powódki w sferze psychiki, nieodwracalne pogorszenie jakości życia. Wypadek był dla niej traumatycznym przeżyciem, którego skutki tak fizyczne, jak i psychiczne wiązały się z cierpieniem, odczuwaną bezradnością i poczuciem niesprawiedliwości. Wszystkie te elementy składają się na rozmiar uszczerbku i trzeba je uwzględnić orzekając o zadośćuczynieniu.

Reasumując, przyznane przez Sąd Okręgowy zadośćuczynienie Sąd Apelacyjny uznał za adekwatne do poniesionej przez powódkę krzywdy, a tym samym nie znalazł podstaw do jego obniżenia. W omówionej części apelacja pozwanego była więc niezasadna i podlegała oddaleniu w punkcie II wyroku.

W pełnym natomiast zakresie Sąd Apelacyjny przychylił się do zarzutu naruszenia art. 189 k.p.c. Przypomnieć należy, iż na skutek ingerencji ustawodawcy w ostatnich latach zmiana uległa regulacja dotycząca biegu przedawnienia roszczeń o naprawienie szkody na osobie wyrządzonej czynem niedozwolonym. Według art. 442 § 1 k.c. w brzmieniu obowiązującym do dnia 10 sierpnia 2007r., roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym w każdym wypadku przedawniało się najpóźniej z upływem 10 lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę. Na mocy ustawy z dnia 16 lutego 2007r. (Dz.U. z 2007r. nr 80, poz. 538) regulacja ta uległa zmianie. W miejsce uchylonego art. 442 k.c. dodany został art. 442<sup>1</sup>, zgodnie z którego § 3, w razie wyrządzenia szkody na osobie, przedawnienie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat 3 od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Możliwość dochodzenia roszczeń związanych z wypadkiem z 2008r. nie jest zatem ograniczona dziesięcioletnim terminem liczonym od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Tymczasem u podstaw dopuszczalności roszczenia o ustalenie we wcześniejszym stanie prawnym wskazywano, obok zapobieżenia ewentualnym niekorzystnym dla poszkodowanego skutkom związanym z powagą rzeczy osądzonej na tle ówczesnej regulacji art. 321 § 2 k.p.c., wyeliminowanie konsekwencji obowiązywania nieprzekraczalnego dziesięcioletniego terminu przedawnienia (por. uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 1970 r. - zasada prawna, III PZP 34/69). Nietrafny jest zatem przytoczony w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku argument, jakoby interes prawny powódki wyrażał się w usunięciu niekorzystnych następstw upływu liczonego od daty zdarzenia terminu przedawnienia.

Sądowi Apelacyjnemu znane jest stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w uchwale z dnia 24 lutego 2009 r. wydanej pod sygn. akt III CZP 2/09 (LEX 483372), zgodnie z którym pod rządem art. 442<sup>1</sup> § 3 k.c. powód dochodzący naprawienia szkody na osobie może mieć interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości. Sąd Apelacyjny w składzie procedującym w sprawie niniejszej tego stanowiska nie podziela (analogicznie jak skład Sądu Apelacyjnego w Białymstoku, który wydał wyrok z dnia 14 maja 2008r. w sprawie o sygn. akt I ACa 192/08, OSAB 2-3/2008r. s. 3-9) uznając, że wskazywane przez Sąd Najwyższy trudności dowodowe przy prowadzeniu procesu wiele lat po zdarzeniu nie są wystarczającym argumentem za przyjęciem istnienia interesu prawnego. Niezależnie bowiem od tego, czy powód dysponowałby bądź nie dysponowałby wyrokiem ustalającym, jego sytuacja prawna oceniana poprzez pryzmat obowiązków w zakresie dowodzenia przedstawia się w tożsamy sposób. W przypadku ujawnienia się nowej szkody na osobie obowiązany będzie wykazać nie tylko fakt jej wystąpienia, rozmiar i skutki przekładające się na ocenę wielkości krzywdy i ewentualnej szkody majątkowej, ale także związek przyczynowy ze zdarzeniem, za którego skutki odpowiada pozwany. Samą zaś zasadę, niekwestionowanej zresztą, odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku z 2008 r. przesądza już rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie. Tymczasem sens wydania wyroku ustalającego zachodzi wtedy, gdy powstała sytuacja grozi naruszeniem stosunku prawnego lub statuuje wątpliwość co do jego istnienia lub nieistnienia. Interes prawny powinien być interpretowany z

uwzględnieniem celowościowej wykładni tego pojęcia, konkretnych okoliczności danej sprawy i tego, czy strona może uzyskać pełną ochronę swoich praw w drodze powództwa o świadczenie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 2004 r., II CK 387/02, Lex 391789).

Niemniej, nawet przy uwzględnieniu stanowiska Sądu Najwyższego, w ocenie Sądu Apelacyjnego nie zachodzą podstawy faktyczne do stwierdzenia istnienia po stronie powoda interesu prawnego. Zadośćuczynienie jest bowiem tego rodzaju świadczeniem, które obejmuje swym zakresem nie tylko te krzywdy, które już powstały, ale również szkody, które wystąpią w przyszłości, będące przewidywanym w chwili orzekania następstwem postępującego rozwoju już stwierdzonych schorzeń. Biegli w opinii wyraźnie zaznaczyli, że proces leczenia powódki został zakończony i określili, jakich szkód doznała do chwili obecnej oraz jakie następstwa wypadku jeszcze nastąpią: szybszy rozwój i zaawansowanie zmian zwyrodnieniowych stawów kończyn dolnych, wymagający ewentualnego leczenia w poradni rehabilitacyjnej oraz częściowego przyjmowania leków przeciwbólowych i leków spowalniających procesy zwyrodnieniowe. Na te okoliczności, jako rzutujące na ocenę rozmiarów już podlegającej kompensacie na postawie art. 445 § 1 k.c. krzywdy, wskazał Sąd Okręgowy. Miał to także na uwadze Sąd Apelacyjny. W opiniach tych brak jednak wskazania, iż poza tymi zmianami prawdopodobne jest wystąpienie jakichkolwiek innych nieokreślonych w tej chwili schorzeń. W świetle tak sformułowanych wniosków biegłych trudno doszukać się po stronie powódki interesu prawnego dla stwierdzenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość.

Przechodząc do apelacji powódki, Sąd Apelacyjny co do zasady podziela prezentowane przez nią stanowisko, że odsetki od przyznanego zadośćuczynienia winny być zasądzone nie od daty wyrokowania, lecz od daty, w której świadczenie powinno być spełnione. Termin spełnienia tego świadczenia, jako że jest to świadczenie bezterminowe, wyznacza norma art. 454 k.c. Powinno to nastąpić niezwłocznie po wezwaniu do zapłaty. Zasada ta doznaje jednak modyfikacji w przypadku ubezpieczyciela, któremu art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, (...) i (...) (Dz. U. 2003, Nr 124, poz. 1152) na spełnienie świadczenia przyznaje 30 dni od daty zgłoszenia szkody. W przypadku zaś, gdy wyjaśnienie okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe – art. 14 ust. 2.

Wprawdzie powódka zgłosiła szkodę kwotowo w dniu 20.04.2009 r. (k. 4 akt szkody), ale nie ustosunkowała się do treści pisma ubezpieczyciela, przesłanego jej pełnomocnikowi w siedmiodniowym terminie od daty zgłoszenia szkody, zgodnie z art. 16 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o działalności ubezpieczeniowej, w którym zwrócił się o przedstawienie określonych dokumentów lekarskich i urzędowych, potrzebnych do ustalenia szkody (k. 29 akt szkody). Bez odzewu pozostało także kolejne pismo pozwanego z dnia 21.05.2009 r. kierowane do pełnomocnika powódki z prośbą o udostępnienie niezbędnych dokumentów (k. 39 akt szkody). W odpowiedzi na nie pełnomocnik ograniczył się jedynie do wskazania żadanego numeru konta w celu wpłaty kwoty bezspornej 25.000 zł (k. 46 akt szkody). Pozwany we własnym zakresie podjął też starania mające na celu ustalenie odpowiedzialności sprawcy szkody. Ustalenie zakresu szkody wymagało jednak współpracy osoby zgłaszającej tę szkodę. Tymczasem na dzień 10.01.2010 r. pozwany odnotował brak odpowiedzi pełnomocnika powódki co do jej aktualnego stanu zdrowia, możliwości przeprowadzenia komisji lekarskiej w celu ustalenia zakresu szkody i wysokości odszkodowania (k. 74 akt szkody). Bez faktycznego zakończenia postępowania likwidacyjnego, powódka w dniu 13.09.2011 r. wniosła do Sądu Rejonowego w Białymstoku pozew przeciwko (...) S.A. (obecnie (...) S.A.) o zapłatę zadośćuczynienia w kwocie 20.000 zł (k. 3 akt sprawy). W tej sytuacji Sąd Apelacyjny podziela stanowisko pozwanego, że nie dopuścił się on żadnych uchybień w toku postępowania likwidacyjnego, które mogłyby skutkować opóźnieniem w wypłacie należnego świadczenia ocenianego na podstawie zacytowanych wyżej przepisów. Obowiązkiem ubezpieczyciela jest ustalenie zakresu szkody i wypłata należnego świadczenia, jednak nie może on tego zrobić bez współpracy z osobą ubiegającą się o odszkodowanie. W ocenie Sądu Apelacyjnego, w sytuacji gdy ubezpieczyciel zapłacił poszkodowanemu sumę uznaną za bezsporną, należy przyjąć, że wywiązał się ze swego obowiązku i inicjatywa w zakresie wykazania, że zaistniała szkoda przewyższa tę wartość, przechodzi na poszkodowanego. Jeżeli zatem poszkodowany kwestionuje wysokość odszkodowania, to powinien wezwać ubezpieczyciela do zapłaty dalszej sumy, przedstawiając jednocześnie stosowne dowody w tym zakresie. W niniejszej sprawie wystąpienie z roszczeniem przenoszącym wartość kwoty bezspornej



nastąpiło dopiero poprzez wniesienie przez H. K. pozwu o zapłatę 20.000 zł. Stąd też Sąd Apelacyjny przyjął, że odsetki od świadczenia w tym zakresie winny być liczone, stosownie do art. 14 ust. 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych..., od 15-go dnia od doręczenia pozwanemu odpisu pozwu, to jest od 18.10.2011 r. Natomiast odsetki od pozostałej kwoty 55.000 zł, o jaką powództwo zostało rozszerzone na krótko przed wydaniem wyroku przez Sąd pierwszej instancji (rozszerzenie nastąpiło pismem z dnia 29.07.2013 r.), analogicznie do powyższego, należą się powódce od 15-go dnia od doręczenia pozwanemu odpisu tego pisma, to jest od 20.08.2013 r.

Mając na względzie powyższe, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., Sąd Apelacyjny orzekł jak w punkcie I a-b sentencji. W pozostałym zakresie, na podstawie art. 385 k.p.c., oddalił apelacje.

Wydanie orzeczenia reformatoryjnego co do istoty sprawy, wbrew wnioskowi strony pozwanej, nie skutkowało koniecznością modyfikacji rozstrzygnięcia o kosztach postępowania pierwszoinstancyjnego. Zmiana na korzyść pozwanego ograniczała się jedynie do oddalenia powództwa w zakresie nieokreślonej kwotowo jego odpowiedzialności za skutki wypadku mogące powstać w przyszłości.

O kosztach za instancję odwoławczą, Sąd Apelacyjny orzekł natomiast przy uwzględnieniu, że każda ze stron częściowo uległa w zakresie swoich roszczeń. A zatem zarówno z tego powodu, jak i z uwagi na różnorodność kwestionowanych rozstrzygnięć i niewymierny charakter części z nich, w jego ocenie zasadnym było wzajemne zniesienie kosztów instancji odwoławczej (art. 100 k.p.c.) i odstąpienie od obciążenia powódki, która generalnie znajduje się w trudnej sytuacji majątkowej i życiowej, brakującymi kosztami sądowymi (art. 102 k.p.c.).